

# Grzegorz lub gregorianki

Data publikacji: 12.03.2015 6:00

12 marca - przed reformą kalendarza liturgicznego - wspominał Kościół rzymsko-katolicki św. Grzegorza Wielkiego (ok. 540-604), papieża, patrona uczniów, studentów i nauczycieli. W tym dniu na Śląsku Cieszyńskim obchodzono święto żakowskie zwane grzegorzami lub gregoriankami.

Korzenie grzegorzów sięgają jeszcze czasów średniowiecznych. Jak podaje Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO publikacji „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” charakter tych obchodów początkowo był wybitnie kościelny, dopiero z czasem „gregorianki przeobraziły się w wyłącznie świecką, żakowską formę kwesty czy nawet żebraniny”.

Zabawa rozpoczynała się w wigilię wspomnienia Grzegorza Wielkiego i trwała przez następne dwa dni. Po domach, gdzie mieszkały dzieci w wieku przedszkolnym chodzili wówczas grzegorz, czyli grupki uczniów poprzebieranych za pisarzy, listonoszy, sędziów, nauczycieli, doktorów i księży, „którym przewodził obowiązkowo przebrany za biskupa najwyższy lub najstarszy spośród nich z dwoma ministrantami”. Śpiewano wówczas różne pieśni chwalcące zalety edukacji, wspominające św. Grzegorza, odnoszące się bezpośrednio do nauki Kościoła, a także ewidentnie żartobliwe typu:

„Jak jo chodził do szkoły  
Uczyli mie rectorzi,  
Same piekne litery:  
Jedna, dwie, trzi, sztyry,  
To są piekne litery!”

Po odśpiewaniu kilku pieśni i recytacjach, obdarowani różnymi wiktuałami czy nawet drobnymi datkami pieniężnymi grzegorz ruszali dalej.

Natomiast sam patron uczącej się młodzieży był papieżem, reformatorem liturgii, jemu też przypisuje się powstanie chorału gregoriańskiego. Uniezależnił również instytucję papieża od władzy świeckiej.

Pochodził z bogatej rodziny patrycjuszowskiej. Ciekawostką jest, że jego rodzice, Gordian i Sylwia są czczeni w Kościele jako święci, podobnie jak i dwie jego ciotki — Farsylia i Emiliana.

Początkowo Grzegorz piastował różne urzędy w Rzymie, aż w 571 roku doszedł do stanowiska prefekta miasta. Jednakże po czterech latach sprawowania władzy niespodziewanie opuścił to stanowisko i wstąpił do zakonu benedyktynów. Własny dom zamienił na klasztor, a ponadto założył jeszcze sześć klasztorów na Sycylii.

W 577 roku papież Benedykt I mianował Grzegorza diakonem, a dwa lata później Pelagiusz II uczynił go przedstawicielem papieskim na dworze w Konstantynopolu. Po powrocie do Rzymu doradzał papieżowi, a po jego śmierci w 590 roku został jednogłośnie przez „lud, senat i kler rzymski” obrany papieżem.

Zaraz na początku swojego urzędowania Grzegorz nadał sobie pokorny, używany do dzisiaj przez jego następców tytuł — servus servorum Dei (sługa sług Bożych). Wśród wielu jego zasług dla Kościoła warto przypomnieć również zaangażowanie w działalność misyjną, stąd nazywany bywa niekiedy „apostołem ludów barbarzyńskich”; swoim zaangażowaniem przyczynił się m.in. do chrystianizacji Anglii, której jest patronem. Obecnie w Kościele rzymsko-katolickim jego wspomnienie przeniesione jest na 3 września — dzień, w którym zasiadł na Stolicy Piotrowej.